

Zgodnie z przekazaną... informacją... w artykule opisującym spotkanie Ą Tadeusza Pulcyna
" dziennikarza, publicysty miesięcznika

"Ąwiat Problem³w" z "poplonowsk..." społecznie..., poniżej artykułu, o
Stowarzyszeniu "Poplon", którego autorem jest

Tadeusz Pulcyn.

Reportaż ukazał się, si³ w 3 numerze miesięcznika w marcu 2018 r. Uprzejmie
informuję, że z treści... artykułu, u mo¿na si³

również zapoznać bezpośrednio w siedzibie Stowarzyszenia "Poplon".

Serdecznie zapraszamy do lektury.

Â



Poplon

“

„Poplon” to nazwa wieluńskiego stowarzyszenia, którego członkami są niepijący alkoholicy, ich rodziny, a także abstynenci, którzy nie mają nic wspólnego z problemem alkoholowym, natomiast są zainteresowani trzeźwym stylem życia i pomaganiem innym ludziom w potrzebie.

Tadeusz Pulcyn
Dziennikarz, publicysta



– „Poplon” jako grupa samopomocowa – wyjaśnia **Anna Chudecka**, prezes stowarzyszenia – istnieje 13 lat. A jako Stowarzyszenie „Poplon” w Wieluniu – z misją działania na rzecz rozwoju nowoczesnej polityki i profilaktyki prozdrowotnej, reprezentowania i ochrony samopomocowych grup wsparcia – został zarejestrowany

w 2012 roku. Jaki był początek tej organizacji (która nazwę wzięła od wysiewu roślin użyźniających ziemię)? Otóż, **Maciej Olejnik** – dziś *spiritus movens* „Poplonu” z ponad trzydziestoletnim stażem abstynenckim, certyfikowany specjalista w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w społecznościach lokalnych – w jednym z wieluńskich kościołów dzielił się swoim świadectwem zdrowienia z choroby alkoholowej. Po jego wystąpieniu otoczyło go kilka osób, jemu podobnych, które chciały również pójść drogą trzeźwości. Przez jakiś czas zbierali się w wynajmowanych pomieszczeniach wieluńskich instytucji. W końcu znalazło się dla nich stałe miejsce. Teraz jako członkowie stowarzyszenia spotykają się przy ul. Śląskiej 23.

– Proszę spojrzeć – oprowadza mnie prezes Chudecka po siedzibie „Poplonu” – mamy tu trzy duże, przytulne pomieszczenia piwniczne, w których odbywają się spotkania, i obok kilka mniejszych, tak zwanych magazynowych, oraz (nieukończoną jeszcze) łazienkę. Ten lokal – który zdobyliśmy dzięki pełnej aprobacie i wsparciu Starostwa Wieluńskiego – wyremontowaliśmy, i dalej remontujemy, własnymi rękami. I robimy to z ochotą. Jak to się mówi „z pieśnią na ustach”, bo wiadomo, stałe miejsce spotkań daje możliwość realizowania naszych celów statutowych.

Trzeba powiedzieć, że przychyłność miejscowej władzy spowodowała, iż czujemy się teraz komfortowo; możemy sobie nawzajem pomagać i wychodzić z pomocą na zewnątrz „poplonowej” społeczności. Ale też chętnie gościmy członków innych



Anna Chudecka

Wieluńskie Stowarzyszenie „Poplon” to grupa samopomocowa, która istnieje od 13 lat. Jej prezeską jest Anna Chudecka. Stowarzyszenie działa na rzecz rozwoju nowoczesnej polityki i profilaktyki prozdrowotnej, reprezentowania i ochrony samopomocowych grup wsparcia. W 2012 roku zostało zarejestrowane. Jaki był początek tej organizacji? Otóż, Maciej Olejnik – dziś *spiritus movens* „Poplonu” z ponad trzydziestoletnim stażem abstynenckim, certyfikowany specjalista w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w społecznościach lokalnych – w jednym z wieluńskich kościołów dzielił się swoim świadectwem zdrowienia z choroby alkoholowej. Po jego wystąpieniu otoczyło go kilka osób, jemu podobnych, które chciały również pójść drogą trzeźwości. Przez jakiś czas zbierali się w wynajmowanych pomieszczeniach wieluńskich instytucji. W końcu znalazło się dla nich stałe miejsce. Teraz jako członkowie stowarzyszenia spotykają się przy ul. Śląskiej 23. Proszę spojrzeć – oprowadza mnie prezes Chudecka po siedzibie „Poplonu” – mamy tu trzy duże, przytulne pomieszczenia piwniczne, w których odbywają się spotkania, i obok kilka mniejszych, tak zwanych magazynowych, oraz (nieukończoną jeszcze) łazienkę. Ten lokal – który zdobyliśmy dzięki pełnej aprobacie i wsparciu Starostwa Wieluńskiego – wyremontowaliśmy, i dalej remontujemy, własnymi rękami. I robimy to z ochotą. Jak to się mówi „z pieśnią na ustach”, bo wiadomo, stałe miejsce spotkań daje możliwość realizowania naszych celów statutowych. Trzeba powiedzieć, że przychyłność miejscowej władzy spowodowała, iż czujemy się teraz komfortowo; możemy sobie nawzajem pomagać i wychodzić z pomocą na zewnątrz „poplonowej” społeczności. Ale też chętnie gościmy członków innych